

Jacek Popiel

WPROWADZENIE

KILKA REFLEKSJI W ROKU JUBILEUSZU

Niniejsza monograficzna księga poświęcona jest nie tylko upamiętnieniu postaci Jana Pawła II, popularyzacji jego dziedzictwa, ale przede wszystkim naukowej refleksji dotyczącej różnych aspektów myśli i nauczania świętego papieża. Niektórzy pamiętają jeszcze, jak spontanicznie w społeczności akademickiej Krakowa i całej Małopolski narodziła się przed czternastu laty myśl organizowania Dni Jana Pawła II.

Decyzja o organizacji pierwszych Dni Jana Pawła II została podjęta w 2006 r. przez Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa. W przedsięwzięciu wzięły udział nie tylko krakowskie uczelnie, ale także szkoły wyższe z województwa małopolskiego. Owocem tych spotkań jest też kilkanaście książek monograficznych, zawierających refleksje sformułowane wcześniej podczas spotkań.

W 2020 r. Dni wpisują się w obchody stulecia urodzin Karola Wojtyły. Hasło przewodnie tegorocznej edycji Dni Jana Pawła II brzmi: „Jan Paweł II. Co dalej?“. Proszę mi pozwolić wyrazić kilka refleksji, które zawarłem w tekście pt. *Co może jeden człowiek, i jak działa świętość. Kilka refleksji w roku jubileuszu*, niedawno opublikowanym.

W maju 2020 roku minęło sto lat od dnia urodzin Karola Wojtyły, 2 kwietnia tegoż roku uświadomiliśmy sobie, że to już piętnaście lat temu odszedł od nas Jan Paweł II. Te dwie rocznice mogą rodzić bynajmniej nie te same refleksje. Trudno nie odczuć znaczenia faktu, że 19 maja 1920 roku w niewielkim mieście – w Wadowicach urodził się człowiek, który stał się jedną z największych postaci XX wieku i chyba po Mikołaju Koperniku jest to najważniejsza postać w historii Polski.

Pandemia koronawirusa COVID-19 sprawiła, że tylko w ograniczonym wymiarze mogły odbyć się wcześniej zaplanowane wydarzenia. Ten niespodziewany bieg zdarzeń dawał nam wszystkim szansę, ażeby w większym skupieniu i wyciszeniu zastanowić nad znaczeniem Jana Pawła II w życiu religijnym i społecznym. Przyznaję, że w tym rocznicowym roku bardziej przemawiała do mnie ta druga

rocznica – dzień śmierci. Co sprawiło, że po tych niezapomnianych dniach odchodzenia papieża, które dla wielu z nas, także dla osób niewierzących, miały wymiar metafizyczny, tak naprawdę Jana Paweł II stał się wielkim nieobecnym? Czy to jest już los, który musi spotykać największych? Oczywiście, od razu po lekturze tych słów, usłyszę – to nieprawda. Są przecież tysiące pomników, pamiątkowych tablic, szlaków, kościołów, szkół, szpitali, muzeów, ulic dedykowanych Janowi Pawłowi II. Jednak o tej prawdziwej obecności tylko w części mogą one zaświadczyć. Zmie rzam teraz do istoty mojego rozgoryczenia.

Jan Paweł II pozostawił tysiące stron, książek, encyklik, homilii, w tym wypowiedzi literackich, poezji, dramatów. Książki zostały, ale dziś tak naprawdę mało kto czyta, próbuje zrozumieć, studiować. A przecież jest to najważniejszy obok świadectwa życia, szczególnie świadectwa cierpienia, przez tyle lat towarzyszącego Janowi Pawłowi II, pozostawiony nam przekaz, który winien być tematem nie tylko naukowych rozważań, ale refleksji towarzyszącej rozmaitym zdarzeniom naszego życia osobistego, religijnego, społecznego. Trudno mi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego ten rocznicowy rok, który z racji koronawirusa przez wiele tygodni zamknął nas w domach, nie został wykorzystany do zgłębiania słów Karola Wojtyły, Jana Pawła II.

Czy w okresie poprzedzającym rocznice i w samym 2020 roku bardziej nie przyciągały uwagi liczne, niekiedy opatrzone sensacyjnymi tytułami, artykuły stawiające postać Jana Pawła II w niewyraźnym świetle odkrywanych tajemnic wielkiej maszyny jaką jest Watykan? Nie mam wątpliwości, wszelkie mechanizmy, które ukrywały przeraźliwe fakty dotyczące pedofilii, przestępstw seksualnych, finansowych powinny być rzetelnie zbadane. Jednak nie wolno nam przy tym zapomnieć, jaką rolę w naszym życiu, w losach świata XX i początku XXI wieku odegrał ten człowiek, któremu niezapomniane wersy poświęcił Czesław Miłosz w wierszu pt. *Oda* na osiemdziesiąte urodziny Jana Pawła II:

Przychodzimy do Ciebie, ludzie słabej wiary,
Abyś nas umocnił przykładem swego życia
I oswobodził od niepokoju
O dzień i rok następny. (...)

Twój portret w naszym domu co dzień nam przypomni,
Co może jeden człowiek, i jak działa świętość.

Jako człowiek, któremu bardzo bliski jest Jana Paweł II zachęcam do nowego spojrzenia na tę postać. Niech wszystkie zdarzenia z życia Karola Wojtyły, Jana Pawła II, wypowiedzi, katechezy, encykliki inspirują czytelnika, w żadnym wypadku nie zmuszając go do biernego przyjęcia zawartości wypowiedzi,

czy do posłuszeństwa. Tylko taką bowiem – metodę komunikacyjnej perswazji – Wojtyła, Jan Paweł II pragnął stosować. Karol Wojtyła zawsze myślał o inteligentnym, zdolnym do samodzielnego wyboru dalszej drogi, odbiorcy. Twórca, obojętnie czy jest to głoszący słowo katecheta, czy poeta, artysta musi pogodzić się z sytuacją, kiedy dochodzi do rozstania mówcy i słuchacza. Tak poniekąd dzieje się obecnie z dziedzictwem Jana Pawła II. Jednak ta sytuacja może rodzić także nadzieję, że owo dziedzictwo zostanie na nowo odczytane i przyniesie tym cenniejsze owoce.

W niedawno opublikowanym *Kazaniu na Areopagu* biskup Karol Wojtyła pisał o reakcji tłumu na mowę św. Pawła: „Gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni się wyśmiewali, a inni powiedzieli: Posłuchamy cię o tym innym razem”; Paweł nie oburzył się, „opuścił ich”. Czy nie najważniejsze było dla niego to, że przemówił i wzbudził w nich niepokój, w efekcie: „Niektórzy jednak przyłączyli się do niego i uwierzyli”?

Może takie nowe poznawanie Jana Pawła II z czasem doprowadzi ponownie do zrozumienia słów Czesława Miłosza, który w 1999 roku napisał o Janie Pawle II jako – „człowieku potężniejszym niż królowie i docześni władcy tej ziemi”

